

Tadeusz Ginko

**Wspomnienia
1939-1946**



*Biblioteka
Wileńskich Rozmaitości*



Wiersz wspomniany na str 185 – autor nieznany

Warszawa się nie zmieniła.
 Tysiąc domów zwalonych, skwery – jedna mogiła
 Tylu nas pogięło. Warszawa się nie zmieniła.
 Nie znajdziesz już gdzie twoja sień, okno, schody, brama,
 Warszawa się nie zmieniła, Warszawa jest wciąż ta sama.
 Warszawa jest pod gruzami, Warszawa czeka na ciebie,
 Warszawa wie, że wrócisz, wrócisz jak Bóg na niebie.
 Warszawa przyjmie cię w kwiatach, słońcem, zielenią, rosą,
 Jak nie starczy drewnianej podeszwy, to nic, to boso,
 To nie szkodzi że w łachmanach, o głodzie, o samym chlebie,
 Warszawa się nie zmieniła, Warszawa czeka na ciebie.
 Przyjmie cię solą, chlebem, błyszczącymi oczyma, majem, wiosną,
 Niebem, bo Warszawa dotrzyma.
 A TY DOTRZYMASZ? NA BOGA! DOTRZYMAJ!

Tadeusz Ginko

PRZEŁOM „SOLIDARNOŚCIOWY” W ŚLĄSKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ¹

Często wracam wspomnieniami do okresu przełomowego w naszej Uczelni, kiedy został zrzucony ze stanowiska rektora Śl. Akademii Medycznej Prof. Jan Józef Jonek² – satrapa rządzący nią od trzech kadencji.

Kiedy po pobycie w klinice prof. Gibińskiego³ wróciłem z sanatorium w Żegiestowie, gdzie przeszedłem okres leczenia stresowego wrzodu żołądka i zapalenia wątroby, istniała już w Uczelni „Solidarność”. Zaraz następnego dnia zgłosiłem się na jej członka, porwała już ona, jak lawina, olbrzymią większość pracowników Akademii od salowych i pielęgniarek po samodzielnych pracowników naukowych. Powiało tchnienie prawdziwej demokracji.

Wywalczone przez gdańskich robotników przywileje i prawa wniosły nowy nastrój w nasze życie. Pojawiła się grupa „młodych-gniewnych”, o wyraźnym obliczu politycznym, żądających przywrócenia wyższym uczelniom autonomii, demokratyzacji życia i praw rządzących szkołą.

Siła nowego ruchu była tak wielka, że pod jej naciskiem stanowisko Partii uległo wyraźnej zmianie. Usunięto Gier-

¹ W przypisach podano tytuły i stanowiska aktualne w roku 1980.

² Prof. dr hab. n. med. J. Jan Jonek, Rektor Śląskiej Akademii Medycznej, Kierownik Zakładu Histologii i Mikromorfologii w Katowicach.

³ Prof. dr hab. n. med. Kornel Gibiński, Kierownik Kliniki Gastroenterologii i Instytutu Chorób Wewnętrznych w Katowicach.

ka⁴, a na jego miejsce wybrano pierwszego sekretarza Kanię⁵. W ślad za grupą najwyższych władz partyjnych runęła opoka Komitetu Wojewódzkiego wojew. katowickiego w osobie Grudnia⁶. Hasło odnowy dotarło na Śląsk.

Szybko zorientowałem się w sytuacji będąc pewnym, że nie może mnie zabraknąć w nowym nurcie przemian. Trafiłem w dziesiątkę nawiązując kontakt z Władkiem Nasiłowskim⁷ – prof. Zakładu Medycyny Sądowej. Zostałem zaproszony na zebranie „grupy konspiracyjnej”, w której spotkałem prof. Jerzego Zielińskiego⁸ – urologa, doc. Stanisława Nowaka⁹ – kier. Zakładu Izotopów, doc. Górkę¹⁰ i prof. Tadeusza Paliwodę¹¹ – chirurgów. Ze wszystkimi byłem od wielu lat zaprzyjaźniony. Z inicjatywy prof. Paliwody oraz doc. Anny Dyaczyńskiej¹² – kier. Zakładu Anestezjologii i Reanimacji zostało zredagowane pismo do rektora Jonka z żądaniem zwołania nadzwyczajnego

⁴ Edward Gierek we wrześniu 1980 usunięty ze stanowiska I Sekretarza KC PZPR.

⁵ Stanisław Kania we wrześniu 1980 zastąpił E. Gierka na stanowisku I Sekretarza PZPR.

⁶ Zdzisław Grudzień, 1971-1980 I Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach.

⁷ Prof. dr hab. n. med. Władysław Nasiłowski, Kierownik Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej w Zabrze.

⁸ Prof. dr hab. Jerzy Zieliński, Kierownik Kliniki Urologii w Katowicach.

⁹ Doc. dr hab. n. med. Stanisław Nowak, Kierownik Zakładu Diagnostyki Izotopowej w Katowicach.

¹⁰ Doc. dr hab. n. med. Zygmunt Górka, Kierownik Kliniki Chirurgii Przewodu Pokarmowego w Katowicach.

¹¹ Prof. dr hab. n. med. Tadeusz Paliwoda, Kierownik Kliniki Kardiologii w Zabrze.

¹² Doc. dr hab. n. med. Anna Dyaczyńska-Herman, Prodziekan Wydziału Pielęgniarskiego w Katowicach, Kierownik Międzyinstytutowego Zakładu Anestezjologii i Reanimacji w Katowicach.

zebrania Rady Wydziału całej Uczelni w celu określenia przez nią stanowiska wobec zachodzących przemian.

Rektor, czując zagrożenie swego stanowiska, zwlekał z decyzją, uznał, że liczba ponad dwudziestu podpisów pod petycją jest zbyt mała. Jednak pod naciskiem opinii zarządził zwołanie Rady Wydziału, ale tylko jednej – katowickiej, wypełniając ją programem tak szczerze, by na sprawy zasadnicze nie starczyło już miejsca.

W ślad za pierwszym pismem zdecydowaliśmy, już grupowo, wystąpić z drugim, już z większą ilością podpisów. Rozdzielone zostały czynności, wybitną energią odznaczył się prof. Paliwoda, który zbierał podpisy nawet u zwolenników obecnego rektora, członków aktualnego Senatu.

Podpisów zebrano ponad 70, to już była siła. Postanowiliśmy włączyć do „grupy konspiratorów” przedstawicieli wszystkich wydziałów. Spotkania odbywały się teraz codziennie, oprócz wymienionych uczestniczyli w niektórych prof. Szyszko¹³, doc. Feluś¹⁴ i Wieczorek¹⁵ z Wydziału Farmacji, trzon jednak pozostał ten sam.

O istniejącym „sprzysiężeniu” wiedział dziekan, prof. Zbigniew Herman¹⁶, powiadamiany przez swoją żonę doc. Dyaczyńską. Przy jego współudziale został opracowany program nadzwyczajnego posiedzenia czterech Rad Wydziału, którego termin wyznaczył na dzień 23-go października.

Postanowiliśmy działać przez zaskoczenie. Organizacja „zamachu stanu” mogła liczyć jedynie na swoją sprawność oraz

¹³ Prof. dr hab. n. med. Stanisław Szyszko, Kierownik II Kliniki Chirurgii Ogólnej w Bytomiu.

¹⁴ Doc. dr hab. n. med. Edward Feluś, Kierownik Zakładu Mikrobiologii Farmaceutycznej.

¹⁵ Doc. dr hab. Mirosław Wieczorek, Kierownik Zakładu Bioanalizy i Badań Środowiska.

¹⁶ Prof. dr hab. n. med. Zbigniew Stanisław Herman, Dziekan Wydziału Lekarskiego w Katowicach, Kierownik Zakładu Farmakologii w Zabrze.

siłę argumentów. Zebraniu miał przewodniczyć prof. Herman, najbardziej odpowiedni ze wszystkich czterech dziekanów. Został wybrany, zgodnie z przewidywaniami, głosowaniem dziekanów. Została ustalona kolejność przemówień, skład komisji mandatowej i skrutacyjnej, i cała procedura formalna, choć nie formalno-prawna, bo zamierzone działania odbywały się poza prawem. Zdecydowaliśmy zrzucić Jonka, obrać nowego rektora, usunąć też Senat, będący pretorianami satrapy, a chcąc zachować jak najbardziej lojalny charakter akcji, mieliśmy pewność poparcia sprawy przez Ministra Zdrowia, któremu Jonek mocno dał się we znaki przez 10 lat swego panowania.

Kiedy o godz. 7 rano przyszedłem w dniu Rady Wydziału na ostatnie „spotkanie konspiracyjne” przed bitwą, ze zdumieniem ujrzałem wśród obecnych prof. Sroczyńskiego¹⁷, pierwszego sekretarza organizacji partyjnej Uczelni. Partia, a raczej on, jako pierwszy sekretarz, i kilku jego towarzyszy – zwolenników odnowy – wyczuli niebezpieczeństwo przejęcia inicjatywy zamachu stanu przez grupę bezpartyjnych i postanowili działać wspólnie. Zgodziliśmy się, aby wystąpił jako pierwszy na posiedzeniu Rady Wydziału, w połączeniu obozów widząc zwiększenie siły uderzeniowej, a więc i pewności wygranej.

Prof. Sroczyński powiadomił nas o posiedzeniu egzekutywy Partii, na którym Rektor pod naciskiem miał się podobno zrzec funkcji rektora, ale tego samego dnia zwołał posiedzenie Senatu, na którym pretorianie przywrócili mu votum zaufania. Zjawił się więc na posiedzeniu Rady Wydziału, zajmując miejsce w pierwszym rzędzie krzeseł.

Napięcie na sali było ogromne, przybyło 153 pracowników naukowych ze wszystkich wydziałów, za stołem prezydialnym zasiadło czterech dziekanów.

¹⁷ Prof. dr hab. n. med. Jan Sroczyński, Kierownik Kliniki Chorób Wewnętrznych i Zawodowych w Zabrze, I Sekretarz KU PZPR w Śląskiej Akademii Medycznej.

Prof. Herman, świetny orator i psycholog, otworzył posiedzenie witając obecnych na pierwszym po wakacjach zebraniu. Wyraził zadowolenie z liczego uczestnictwa wypoczętych, a więc trzeźwo myślących członków Wysokiej Rady i zapowiedział cel nadzwyczajnego zebrania. Wśród panującej ciszy wydawało nam się słyszeć szum „wiatru od morza”.

Udzielił głosu pierwszemu sekretarzowi. Unosząc w górę brwi i zacinając usta pomiędzy zdaniem, prof. Sroczyński wygłosił jedno ze swoich „życiowych” przemówień, piętnując w sposób rzeczowy autokratyzm panujący w Uczelni, niesprawiedliwość podejmowanych decyzji, popieranie miernoty oraz atmosferę zastraszania i chamstwo cechujące stosunek satrapy do współpracowników. Wyjaśnił sytuację, w której Jonek nie uznał decyzji egzekutywy i zmienił swoją decyzję pozostania na stanowisku, mając świadomość stawianych mu zarzutów: obniżenia poziomu nauki, stronnictwa w przydzielaniu dewiz, feudalizmu i klikowości.

Szyja siedzącego w pierwszym rzędzie rektora zaróżowiła się, ręce zacisnęły na poręczach fotela.

Jako drugi przemówił prof. Nasiłowski. Określił prawne aspekty sprawy, przyrównał zamierzone zmiany do rewolucji, w której głos ludu wyprzedza ustawy. Działanie dla dobra Uczelni, w duchu odnowy, w sposób prawdziwie demokratyczny, a więc wolą większości, usprawiedliwia całkowicie i uzasadnia mające zapasć decyzje.

Jako trzeci wystąpił, zgodnie z programem, prof. Szyszko. Ujawnił on popełniane przez Rektora krzywdy, wyliczając tych, którym decyzja rektora zabrała warsztat pracy usuwając ich poza nawias Uczelni, a także tych, którym zabrała zdrowie, a nawet życie, kilku bowiem odeszło z tego świata po wstrząsach wywołujących zawał serca.

Kiedy stanąłem za mównicą byłem mocno przejęty. Podkreśliłem konieczność odwagi cywilnej, w wypowiedziach trzeba bowiem pozbyć się strachu mówienia prawdy o prawdzie. Przedstawiłem wizję Rad Wydziału, które będą, bo takie powin-

ny być, możliwością wypowiedzenia własnego zdania w sposób jawny, otwarty, a będąc ciałem ustawodawczym i kontrolnym będą gromadziły nie tylko samodzielnych pracowników naukowych, ale także reprezentantów asystentów i studentów, by oni także uczestniczyli czynnie w życiu Uczelni.

Dr Gliński¹⁸ odczytał deklarację pomocniczych pracowników naukowych. W mocnych słowach potępił autokratyzm, karierowiczostwo, tłumienie każdej krytyki oraz klimat panujący w Uczelni, który toleruje bezprawie i istnienie klik. Wyraził silną wiarę, że we władzach Uczelni znajdą się ci, którzy cieszą się głębokim zaufaniem i szacunkiem większości, wynikającymi z uznania ich dorobku naukowego oraz godnej postawy.

Znalazły się głosy próbujące storpedować wysiłki „frontu wyzwolenia”. Prof. M. wystąpiła z zastrzeżeniami dotyczącymi prawnej strony posiedzenia. Wysunęła propozycję wstrzymania się aż do uchwalenia Ustawy o Szkolnictwie Wyższym. W lewym kącie sali skupiła się garstka „twardogłowych” zwolenników panującego dotąd reżimu – docenci kontraktowi i nowo mianowani przez władze kierownicy katedr, którzy drogą konkursu nigdy nie mogliby liczyć na stanowiska kierownicze.

Aż wreszcie przyszedł cios ostateczny. Za stołem stanął doc. Zygmunt Górka. Jego głos zahuczał w mikrofonie jak głos wzywający na sąd ostateczny. Skandował słowo po słowie... Zwrócił się bezpośrednio do satrapy: „Apeluję do pana o ustąpienie ze stanowiska w trybie natychmiastowym. Wobec pańskiej odmowy stawiam wniosek o przeprowadzenie głosowania, w którym zdecyduje wola większości”.

Szyja Jonka stała się czerwona, nie powiedział ani słowa... blade oczy wpіл z nienawiścią w mówiącego i milczał.

Głosowanie przeprowadzono w sposób prawdziwie demokratyczny, było tajne. Do komisji skrutacyjnej wybrano chętnych. Sprawnie rozdano i zebrano kartki.

¹⁸ Dr n. med. Michał Gliński, chirurg.

Za wnioskiem o odwołanie Rektora ze stanowiska było 118 osób, przeciw 31 osób, 4 osoby wstrzymały się od głosu.

Na mój wniosek uchwalono również votum nieufności dla Senatu, stosunkiem głosów 114 do 18 przy 6 wstrzymujących się.

Na stanowisko rektora zostały wysunięte przez salę 3 kandydatury: prof. Szyszki, prof. Hermana i prof. Małeckiej¹⁹.

Obrano jeszcze delegację w osobach 4 profesorów, która miała zawieźć wyniki wyborów do Ministra, pozostawiając mu, zgodnie z niepisany prawem, wybór jednego z trzech kandydatów.

Minister Zdrowia czekał już na wiadomość z Uczelni, nasz satrapa jemu także dał się we znaki. Stanowisko rektora Uczelni powierzył prof. Hermanowi, po naszej myśli.

Najbliższym aktem miał być wybór władz Uczelni – dziekanów oraz członków Senatu. Tego samego dnia zostali wybrani w tajnym demokratycznym głosowaniu nowi dziekani. Zostali nimi: prof. Nasiłowski dla Wydziału Lekarskiego w Katowicach, doc. Zb. Szczepański²⁰, doc. M. Dróżdź²¹ dla Wydziału Farmacji i doc. Aleksandrowicz²² dla Wydziału Pielęgniarskiego.

Zgodnie z projektem nowej Ustawy o Szkolnictwie Wyższym wybór członków Senatu i prodziekanów ma nastąpić na wspólnym zebraniu elektorów wybranych przez Rady Wydziałów spośród samodzielnych pracowników naukowych, asystentów i studentów, ci w nowej strukturze organizacyjnej władz Uczelni mają uzyskać poważną liczbę mandatów, sięgającą 1/3 liczby członków Senatu.

¹⁹ Prof. dr hab. n. med. Bożena Hager-Malecka, Prorektor ds. klinicznych, Dyrektor Instytutu Pediatrii w Zabrze.

²⁰ Doc. dr hab. n. med. Zbigniew Szczepański, Dziekan Wydziału Lekarskiego w Zabrze, Kierownik I Kliniki Pediatrii w Bytomiu.

²¹ Doc. dr hab. n. med. Marian Dróżdź, Dyrektor Instytutu Bioanalizy i Badań Środowiska w Sosnowcu.

²² Doc. dr hab. n. med. Ryszard Aleksandrowicz, Kierownik Zakładu Anatomii Prawidłowej w Katowicach.